

Mateusz Rolski

Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach

KRYTYKA PLANU BALCEROWICZA W UJĘCIU GRZEGORZA KOŁODKI ORAZ TADEUSZA KOWALIKA

Wprowadzenie

Plan Balcerowicza jest przedmiotem wielu publikacji naukowych. Został on poddany dogłębnej analizie i ocenie z punktu widzenia ówczesnej sytuacji gospodarczej kraju, celowości zastosowanych rozwiązań, a także wpływu na sferę realną gospodarki (w tym na poziom życia obywateli). Analiza literatury pozwala stwierdzić, że istnieje dość ostre kryterium podziału na zwolenników i przeciwników transformacji autorstwa Leszka Balcerowicza. Brak jest niestety publikacji, które w jednoznaczny sposób kwalifikują konkretnych ekonomistów jako adwersarzy bądź adherentów sposobu przeprowadzenia transformacji gospodarczej w Polsce oraz spójnie przedstawiających ich poglądy. Celem niniejszego artykułu jest prezentacja poglądów dwóch zdecydowanych krytyków Planu Balcerowicza – Grzegorza Kołodki oraz Tadeusza Kowalika, a więc częściowe uzupełnienie braków literaturowych w tej materii.

1. Grzegorz W. Kołodko – największy adwersarz Leszka Balcerowicza

Profesor Grzegorz W. Kołodko jest jednym z największych krytyków przebiegu transformacji gospodarczej w Polsce, prowadzonej pod kierunkiem L. Balcerowicza. W latach 1989-1991 G. Kołodko był członkiem Rady Ekonomicznej, działającej jako ciało doradcze Rady Ministrów. W ten sposób mógł on z bliska przypatrywać się działaniom ówczesnej władzy i na bieżąco reagować na jej poczynania.

Zanim zostaną opisane podstawowe błędy, wykazane przez G. Kołodkę autorem transformacji, warto przedstawić jego wywody dotyczące przyczyn hiper-

inflacji w polskiej gospodarce. W drugiej połowie lat 80. można wyraźnie zaobserwować wzrost poziomu inflacji cenowej przy jednocześnie nasilających się niedoborach. Zjawisko to nazwane przez Kołodkę „shortageflation” stało się istotne w roku 1989. Miało ono szczególne konsekwencje dla polityki stabilizacyjnej przełomowego okresu. Trzeba było bowiem nie tylko rozwiązać kwestię unormowania poziomu cen, ale także wyeliminowania niedoborów¹.

Drugą uwagę G. Kołodki można uznać za dość kontrowersyjną, aczkolwiek wartą zastanowienia. Otóż hiperinflację w drugiej połowie 1989 r. uznaje on za wynik ustaleń Okrągłego Stołu. Zalicza do nich uwolnienie cen żywności w sierpniu, a także powszechną indeksację płac. Nazywa je przyczynami technicznymi. Przede wszystkim jednak, G. Kołodko uważa, że polska hiperinflacja miała charakter indukowany (została wybrana świadomie) i na dowód przytacza wiele przekonujących argumentów. Należą do nich m.in.: wiara, że wyjście z hiperinflacji jest łatwiejsze niż z inflacji galopującej, której towarzyszy niedobór, czy przekonanie, że udreka społeczeństwa spowodowana hiperinflacją w sposób pozytywny wpłynie na jego gotowość do poniesienia nieuchronnych kosztów stabilizacyjnej terapii szokowej². Przekonuje on, że przesłanki techniczne mogły być opanowane już we wrześniu 1989 r., więc hiperinflacja była wybrana w sposób świadomy.

G. Kołodko zarzuca autorom transformacji stworzenie swoistego rodzaju „bezalternatywnego świata”, czyli jedyne i słusznego kierunku reformy. Według niego był to ogromny sukces rządowej propagandy, ze szkodą dla społeczeństwa. Sytuacja ta uniemożliwiła bowiem dyskusję w szerszym gronie ekonomistów nad alternatywnymi kierunkami zmian. Obóz rządzący nie reagował na proponowane inne możliwości rozwiązań transformacji gospodarczej³. Rząd T. Mazowieckiego, zrzucając winę za trudną sytuację gospodarczą Polski na poprzedni system oraz wykazując brak jakiegokolwiek alternatywy dla swojego programu, wykorzystywał popularne społecznie hasła – „teraz albo nigdy” czy też „wszystko albo nic”. Stwierdzenia te były fałszywe, ale (do czasu) okazały się skuteczne politycznie⁴. Obecnie zaś mówi się o przegranej transformacji i klęsce Solidarności, spowodowanej lekceważeniem ówczesnych krytycznych opinii⁵.

¹ G.W. Kołodko: Polska hiperinflacja i stabilizacja 1989-90. „Ekonomista” 1990, nr 6, s. 764-765.

² Zob.: Ibid., s. 766-767.

³ G.W. Kołodko: Transformacja polskiej gospodarki – sukces czy porażka? Polska Oficyna Wydawnicza BGW, Warszawa 1992, s. 17.

⁴ G.W. Kołodko: Polska hiperinflacja..., op. cit., s. 774.

⁵ G.W. Kołodko: Polskie drogi i bezdroża transformacji. Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego, Kraków 2007, s. 3-4.

Jeszcze przed wdrożeniem Planu Balcerowicza, w październiku 1989 r. na spotkaniu zorganizowanym w Instytucie Finansów, którego uczestnikiem był także L. Balcerowicz, G. Kołodko zwracał uwagę na błędy „Programu 1989” w kwestii zmian systemowych. Brakowało w nim m.in. jasno przedstawionej roli państwa w procesie transformacji, precyzyjnie określonych kwestii zmian własnościowych czy funkcji rynku. G. Kołodko podkreślał, że w początkowym okresie transformacji gospodarczej, system nie jest ani planowy, ani rynkowy, ale stanowi bliżej nieokreśloną hybrydę. W związku z tym, bez wyżej określonych działań, rynek jako regulator procesów gospodarczych nie będzie w stanie funkcjonować. Mogą się natomiast ujawnić w gospodarce procesy destrukcyjne⁶.

Poza wyżej wspomnianymi błędami w kwestii zmian systemowych, profesor Kołodko za główny cel krytycznej analizy obrał proces stabilizacji polskiej gospodarki.

Tabela 1

Polski program stabilizacyjny: cele i rezultaty (1990 r.)

Treść	Założenia	Wyniki
Stopa inflacji (CPI w %)	20	90
Produkcja przemysłu uspołecznionego	-5,0	-25
Dochód narodowy	-3,1	-19
Bezrobocie	2,0	6,1
Bilans handlowy:		
w mld USD	-0,8	+2,2
w mld Rb	+0,5	+6,6

Źródło: G.W. Kołodko: Stabilizacja inflacji i transformacja rynkowa. „Ekonomista” 1991, nr 4-6, s. 426; oparte na: danych GUS oraz NBP.

Powyższa tab. ilustruje założenia i osiągnięte wyniki makroekonomiczne rządu T. Mazowieckiego. Patrząc wyłącznie na przedstawione dane, należy orzec, że plan stabilizacyjny okazał się porażką polityki gospodarczej autorstwa Leszka Balcerowicza. Grzegorz Kołodko stwierdza, że założenia dotyczące oczekiwanych rezultatów były po prostu nierealne, jednak autorzy transformacji naiwnie wierzyli w ich osiągnięcie. W obliczu rzeczywistych danych zrzucili zaś winę na błędne prognozy, co Kołodko określa „kompletnym brakiem odpowiedzialności”⁷. Jak podkreśla największy adwersarz L. Balcerowicza: „Egzekutorzy tej polityki zapowiadali zdecydowanie płytszą recesję i oni w to wierzyli. Inflacja miała spaść do 1% miesięcznie. Pytanie, czy był to błąd prognozy, brak wyobraźni, czy celowy kamuflaż? Przecież rząd, który by ogłosił, że produkcja

⁶ G.W. Kołodko: Transformacja polskiej gospodarki..., op. cit., s. 38-39.

⁷ Ibid., s. 16.

spadnie o 40%, a ceny pójną w górę kilkanaście razy i bezrobocie wzrośnie od zera do miliona ludzi, zostałyby obalony, zanim by zaistniał”⁸.

Rząd T. Mazowieckiego z ministrem finansów L. Balcerowiczem wskutek prowadzonej przez siebie błędnej polityki gospodarczej doprowadził do największej po II wojnie światowej recesji w polskiej gospodarce. Podstawowym błędem pakietu stabilizacyjnego było założenie szybkiego wzrostu podaży ze strony przedsiębiorstw. Autorzy programu wierzyli, że produkcja ożywi się sama, bez ingerencji polityki gospodarczej. Niestety tak się nie stało. Niska elastyczność podaży przedsiębiorstw i szokowa redukcja popytu wewnętrznego spowodowały reakcję w postaci maksymalizacji cen, która w realiach odchodzenia od gospodarki niedoborów natrafiła na barierę popytu efektywnego. Nastąpił więc drastyczny spadek produkcji. Próby interwencjonizmu podjęto z opóźnieniem i w złej kolejności. Na domiar złego, w okresie „systemowej pustki” instrumenty polityki pieniężnej i podatkowej zadziałały inaczej niż w prawidłowo ukształtowanej gospodarce rynkowej. Według G. Kołodki, polska gospodarka doznała na niektórych swych odcinkach procesu „przeliberalizowania”⁹.

Najistotniejszą kwestią stabilizacji, poruszaną przez Kołodkę jest problem „przestrzelenia” (ang. overshooting). Przestrzelenie „(...) odnosi się do nadmiernej skali redukcji dochodów gospodarstw domowych (w tym płac realnych) oraz nadmiernego ograniczenia płynności przedsiębiorstw wskutek złej sekwencji polityki monetarnej”¹⁰. G. Kołodko stwierdza, że w początkowych miesiącach 1990 r. źle dobrano parametry ekonomiczne trzech podstawowych elementów programu stabilizacyjnego: współczynnika indeksacji płac, poziomu stopy procentowej oraz poziomu kursu walutowego.

W pierwszych czterech miesiącach 1990 r. współczynnik indeksacji płac był ustalony na bardzo niskim poziomie. Nadmierny radykalizm autorów transformacji spowodował gwałtowny spadek dochodów realnych obywateli. W związku z tym spadł także poziom popytu oraz kolejno sprzedaży i produkcji. W efekcie nastąpiła recesja gospodarcza. W pierwszych dwóch miesiącach transformacji płace realne zmniejszyły się o ponad 40%. G. Kołodko przekonuje, że efekt stabilizacyjny był możliwy do uzyskania przez redukcję płac realnych rzędu 20%¹¹. Dodatkowo na zmniejszenie płac realnych miał wpływ źle skonstruowany mechanizm „popiwku”. W pierwszych miesiącach 1990 r. miał on istotny wpływ na pogłę-

⁸ J.B. Lipszyc: Można to było zrobić lepiej. Rozmowa z prof. Grzegorzem Kołodką. „Rzeczpospolita” 11.02.1995, <http://new-arch.rp.pl/artukul/43393.html> [dostęp: 31.03.2012].

⁹ G.W. Kołodko: Stabilizacja inflacji i transformacja rynkowa. „Ekonomista” 1991, nr 4-6, s. 429-430.

¹⁰ Ibid., s. 430.; Autor uważa, że „przestrzelenie” odnosi się również do źle prowadzonej przez ówczesny rząd polityki fiskalnej, która skutkowałą nierównowagą budżetową – zob. G.W. Kołodko: Destabilizacja. „Życie gospodarcze” 17.02.1991, nr 7, s. 5.

¹¹ G.W. Kołodko: Stabilizacja inflacji..., op. cit., s. 430.

bianie się recesji, gdyż nadmiernie ograniczał popyt. Od września zaczął oddziaływać również proinflacyjnie, gdyż płace rosły bez jakiegokolwiek związku z pozostającą w stagnacji produkcją¹². Nadmierny spadek realnych wynagrodzeń w pierwszych miesiącach transformacji był przyczyną głębokiej dekoniunktury. Próby poprawienia sytuacji, w połowie 1990 r., nie przyniosły oczekiwanego rezultatu.

Recesja w sferze realnej była także spowodowana drastycznym podwyższeniem poziomu stóp procentowych od początku stycznia 1990 r. oraz ich utrzymaniem do końca lutego. Właśnie na te dwa miesiące przypadła największa, bo aż 30% zapaść w sferze realnej, po której polska gospodarka znalazła się w stanie depresji. G. Kołodko podkreśla, że do zjawiska tzw. inflacji korekcyjnej doszło przede wszystkim w pierwszej połowie stycznia. Później bardzo wysoka nominalna stopa procentowa, zamiast działać antyinflacyjnie, zaczęła pogłębiać skalę recesji¹³. Poza tym, autorzy nie osiągnęli jeszcze jednego zamierzonego celu – uzyskania dodatniej realnej stopy procentowej.

Trzecim chybionym aspektem stabilizacji była nadmierna skala dewaluacji polskiego złotego wobec dolara amerykańskiego, wprowadzona od początku 1990 r. Duży stopień dewaluacji, przy jednoczesnych dodatkowych opłatach importowych okazał się silnym impulsem inflacyjnym dodatkowo wzmagającym recesję gospodarczą. Znaczne ograniczenie importu spowodowało dodatkowy spadek poziomu produkcji¹⁴. Złotego należało zdewaluować nie o 50%, ale o około 30%-35%, co było propozycją Instytutu Finansów, którym G. Kołodko kierował. Instytut proponował także zakotwiczenie kursu waluty nie na dolarze amerykańskim, a na koszyku walut¹⁵.

Grzegorz Kołodko słusznie stwierdza, że efekt „uboczny” procesu transformacji w postaci głębokiej recesji musi być oceniony w sposób negatywny. 30% spadek produkcji przemysłowej byłby kosztem bardzo trudnym do przyjęcia, nawet gdyby stabilizacja gospodarki zakończyła się jednoznacznym sukcesem. Według G. Kołodki recesja w 1990 r. była „jałowa”, gdyż najbardziej dotknęła przedsiębiorstwa produkujące towary konsumpcyjne dla gospodarstw domowych (a więc firm pożądanых społecznie). Spadkowi produkcji nie towarzyszyła natomiast eliminacja firm nieefektywnych, będących największym ciężarem dla budżetu i gospodarki¹⁶. Władza w żaden sposób nie próbowała aktywizować przedsiębiorstw państwowych, którymi nie kierowały ani plan centralny, ani mechanizmy rynkowe. G. Kołodko podkreśla, że sektor ten często był przedmiotem zamierzonych ataków, m.in. w postaci twardej polityki podatkowej („popiwiek”). Firmy państwowe były w tym względzie dyskryminowane

¹² G.W. Kołodko: Destabilizacja, op. cit., s. 5.

¹³ G.W. Kołodko: Stabilizacja inflacji..., op. cit., s. 431.

¹⁴ Ibid., s. 435.

¹⁵ G.W. Kołodko: Od szoku do terapii. „Rzeczpospolita” 27.12.2009, <http://www.rp.pl/artukul/411644.html> [dostęp: 07.04.2012].

¹⁶ G.W. Kołodko: Polska hiperinflacja..., op. cit., s. 790.

w porównaniu z przedsiębiorstwami prywatnymi. Jednostkom państwowym odmawiano także kredytów inwestycyjnych, niezależnie od ich kondycji finansowej. Proces ten, nazwany „twórczą destrukcją” był niepotrzebny i zgubny dla polskiej gospodarki. Nie wszystkie działania destrukcyjne są równocześnie twórcze¹⁷.

Według Kołodki, w latach 1990-1991 polską gospodarkę dotknęło zjawisko slumpflacji, tzn. spadkowi produkcji oraz wzrostowi bezrobocia towarzyszyła wysoka inflacja. Powyższą „drogę” nazywa on „postkomunistyczną krzywą ślimaka”¹⁸. Sytuacja ta była konsekwencją błędów w polityce gospodarczej, prowadzonej przez ówczesne rządy.

G. Kołodko w sposób jednoznacznie krytyczny odnosi się do procesu transformacji gospodarczej, przeprowadzonego przez Leszka Balcerowicza. Co prawda przyznaje on, że wskutek takiej a nie innej polityki gospodarczej w niedługim czasie Polska była najbliższą gospodarką rynkowej spośród wszystkich krajów transformujących się. Niestety program stabilizacyjny był przeprowadzony przy zbyt wysokim koszcie społeczno-ekonomicznym. Sytuacja makroekonomiczna Polski w końcu 1989 r. nie była najlepsza, ale nie wymagała zastosowania aż tak radykalnych środków polityki gospodarczej. Według krytyka, L. Balcerowicz zaaplikował Polsce „szok bez terapii”¹⁹. Autor żałuje również, że polskie doświadczenia z lat 1989-1991 dostarczyły zbyt wielu nowych materiałów do podręczników z makroekonomii²⁰.

Jako podsumowanie poglądów profesora Kołodki dotyczących transformacji gospodarczej w Polsce można przyjąć sformułowaną przez niego metaforę: „Instrumentami polityki finansowej można posługiwać się topornie jak kowal albo jak zegarmistrz z finezją i dużym wyrafinowaniem. Ówczesna polityka zaś – w jakimś stopniu wskutek braku i czasu, i dostatecznego doświadczenia, ale także i w rezultacie oczywistych subiektywnych błędów – to było co najwyżej ślusarstwo, choć małe pocieszenie w tym, że mogło być jeszcze gorzej. Rzecz bowiem nie w »dokręcaniu śruby« finansowej, ale w jej cyzelowaniu”²¹.

2. Negatywna ocena Planu Balcerowicza w opinii Tadeusza Kowalika

Tadeusz Kowalik jest drugim, obok G. Kołodki, zdecydowanym krytykiem transformacji gospodarczej, przeprowadzonej pod kierownictwem L. Balcerowicza

¹⁷ G.W. Kołodko, M.D. Nuti: *Polska alternatywa: stare mity, twarde fakty, nowe strategie*. Poltext, Warszawa 1997, s. 30.

¹⁸ Zobacz: G.W. Kołodko: *Pałapka fiskalna*. „Życie gospodarcze” 17.11.1991, nr 46, s. 7.

¹⁹ G.W. Kołodko, M.D. Nuti: *Polska alternatywa...*, op. cit., s. 33.

²⁰ G.W. Kołodko: *Destabilizacja*, op. cit., s. 5.

²¹ Ibid.

cza. Krytyk nie skupia się jednak wyłącznie na programie stabilizacyjnym i jego szczegółach. Stara się on ująć problem całościowo, analizując polskie przemiany począwszy od wydarzeń Okrągłego Stołu. W swoich wywodach próbuje odpowiedzieć na pytanie: co się tak naprawdę stało na początku lat 90., że Polska nie wykorzystała ogromnej szansy stworzenia systemu sprawiedliwego społecznie?

Nawiązując do krytyki Planu Balcerowicza według G. Kołodki, T. Kowalik także zwraca uwagę na kolosalne „przestrzelenie” programu stabilizacyjnego: nadmierny spadek PKB, produkcji przemysłowej, dochodów realnych ludności oraz wysokie bezrobocie. W polskim społeczeństwie dokonana się „rewolucja w dochodach”, a społeczne koszty transformacji są widoczne do dziś²². T. Kowalik próbuje odpowiedzieć na zasadnicze pytanie: czy tak głęboka recesja była konieczna? Twierdzi on, że jeszcze przed uchwaleniem rewolucyjnych ustaw wiele osób (w tym on sam) informowało władze o zbyt radykalizmie programu stabilizacyjnego. Stopa inflacji była rzeczywiście wysoka, ale w trzech ostatnich miesiącach 1989 r. znacznie się obniżyła (w październiku ponad 50%, listopadzie 23%, grudniu 18%). Podkreśla on, że to właśnie inflacja w końcu 1989 r. zlikwidowała nadwyżkę pieniądza „bez pokrycia” w gospodarce. Niestety władze tego nie dostrzegły. Rządzący popełnili błąd w odczytywaniu bardzo szybko zmieniającej się sytuacji w gospodarce (na lepsze) oraz w sztuce trafnego przewidywania²³.

Krytyk podkreśla totalny brak reakcji L. Balcerowicza na pojawiające się publikacje „ostrzegawcze” dotyczące zbyt radykalnych założeń zawartych w programie stabilizacyjnym. T. Kowalik zwraca uwagę na dokument pt. „Uwagi do programu dostosowawczego”, przygotowany przez dwóch znanych ekonomistów W. Herera oraz W. Sadowskiego, a podpisany także przez niego samego. Autor akcentuje osobiste dostarczenie „Uwag...” do biur T. Mazowieckiego, L. Balcerowicza oraz B. Geremka. Twórcy dokumentu podkreślali m.in. bezzasadność proponowanych w programie stabilizacyjnym środków drenażowych. Autorzy, zdając sobie sprawę z faktu, że jednoczesne zastosowanie wszystkich środków spowoduje „szokowy” wzrost cen, postulowali, aby prognoza inflacji na styczeń była bardziej realistyczna (wyższa). Krytykowali także planowane ograniczenia wydatków budżetowych oraz apelowali o zaniechanie pochopnych decyzji likwidacyjnych, mogących stworzyć niepotrzebne, sztuczne bezrobocie. Dokument był zakończony przestrożą dotyczącą braku możliwości naprawy całego systemu w ciągu jednego roku. Podsumowując, T. Kowalik stwierdza, że

²² T. Kowalik: *Blaski i cienie transformacji polskiej*. W: *Futuryzm miast przemysłowych. 100 lat Wolfsburga i Nowej Huty*. Ha!art, Kraków 2007, s. 270-273; zobacz także: T. Kowalik: *Społeczne koszty transformacji. Opinie i Ekspertyzy KP Unii Pracy, Zeszyt 3*, Warszawa lipiec 1997.

²³ T. Kowalik: *Współczesne systemy ekonomiczne. Powstawanie, ewolucja, kryzys*. Wydawnictwo WSPiZ im. Leona Koźmińskiego, Warszawa 2000, s. 270-271.

ekspertyza była wynikiem ogromnej naiwności jej autorów i ich wiary w „zbiorowego władcę oświeconego”²⁴.

T. Kowalik przekonuje, że w chwili nominacji Leszka Balcerowicza na wicepremiera i ministra finansów, ten nie posiadał żadnego programu przemian w Polsce, wyrażał jedynie poglądy o systemie rynkowym jako systemie najefektywniejszym. L. Balcerowicz występował w roli kierowniczej, lecz sam programu nie pisał. Występował raczej w roli jego obrońcy, dał mu swoją „twarz i nazwisko”. Na doroczną sesję MFW i Banku Światowego zarys programu został przygotowany przez agitujących już w Polsce od kilku miesięcy J. Sachsa i D. Liptona oraz dokładnie przeredagowany przez S. Gomułkę. Opublikowane zaś w październiku założenia i kierunki programu przygotował M. Dąbrowski. List intencyjny, podpisany w grudniu, napisali eksperci MFW. W pośpiechu przygotowano i uchwalono budżet oraz pakiet ustaw. Później było już tylko przemówienie Balcerowicza „o życiu udanym w miejsce udawanego”. Krytyka ostatecznej wersji programu nie mogła nastąpić ze względu na brak czasu i zainteresowania ze strony obozu rządzącego. Wszelka rzetelna krytyka ukazała się, gdy było już po wszystkim²⁵.

W toku negocjacji z MFW w sprawie transformacji polskiej gospodarki, program stabilizacyjny został znacznie zastrzony. T. Kowalik cytuje w tej kwestii W. Kuczyńskiego, który stwierdził, że zaostrenie warunków zostało wymuszone przez Fundusz. Profesor T. Kowalik idzie jednak dalej i stwierdza, że to polscy negocjatorzy zbyt łatwo zgodzili się na warunki stawiane przez MFW. Na dowód autor przytacza pogląd M. Bruno, szefa misji MFW w tej sprawie, który wyraził zdziwienie „łatwych” negocjacji ze stroną polską. W pewnym momencie polski rząd w sposób jednomyślny wybrał wariant najostrzejszy. W pierwotnej wersji, w grudniu 1990 r. w stosunku do grudnia 1989 r. ceny miały wzrosnąć o 572%. Ostatecznie wskaźnik ten obniżono do 95%²⁶.

Proces zaostrenia programu stabilizacyjnego nie dokonywał się jednak wyłącznie w toku negocjacji z MFW. T. Kowalik ponownie cytuje W. Kuczyńskiego, który stwierdził, że jeszcze 12 grudnia 1989 r. współczynnik indeksacji płac na styczeń 1990 r. miał oscylować w granicach 0,7-0,8. W dniu następnym J. Sachs oraz D. Lipton przedstawili L. Balcerowiczowi propozycję dotyczącą jego obniżenia do 0,2. W. Kuczyński nie posiada informacji, jak bardzo propozycja ta wpłynęła na ministra finansów. Zaraz jednak dodaje, że obniżono pro-

²⁴ T. Kowalik: www.polskatransformacja.pl. Muza, Warszawa 2009, s. 94-98.

²⁵ A. Dryszel: Plan Balcerowicza: operacja niepotrzebna i chybiona. Wywiad z Tadeuszem Kowalikiem. „Tygodnik Przegląd” 10.01.2010, nr 2, <http://www.przeklad-tygodnik.pl/index.php?site=wywiad&name=386> [dostęp: 19.04.2012].

²⁶ T. Kowalik: www.polskatransformacja.pl. Op. cit., s. 92.

gnozowaną inflację na 1990 r. ze 140% do 95%. Jediną zaś możliwością zmiany prognozy na niższą dało właśnie obniżenie współczynnika indeksacji. Było to, według „zausznika” T. Mazowieckiego „pójście o jeden most za daleko”²⁷. Kontynuując powyższą kwestię, T. Kowalik dedukuje co by było, gdyby pozostano przy współczynniku rzędu 0,7-0,8. W styczniu 1990 r. ceny wzrosły o 80%. Przy indeksacji wynoszącej 0,7-0,8 płace nominalne wzrosłyby o ok. 56%-64% wzrostu cen, w rzeczywistości ich wzrost ograniczono do 24%. Dodatkowo autorzy zbyt późno zauważyli, że zjawisko „pustego pieniądza” praktycznie już nie występowało. Podsumowując powyższe rozważania, autor dodaje: „Gdyby gospodarka podlegała rygorom kodeksu handlowego, decydenci prowadzący do tak dramatycznego jej pogorszenia byłiby pociągnięci do odpowiedzialności. Gospodarką jednak sterują politycy (nawet jeśli mają profesorskie tytuły ekonomiczne), których te rygory nie obowiązują”²⁸.

W kwestii zmian systemowych T. Kowalik pisze o pełnym otwarciu polskiej gospodarki na świat poprzez radykalne zmniejszenie barier celnych. Pod tym względem Polska była postrzegana jako drugie, zaraz po Hongkongu najbardziej leseferystyczne państwo świata. Masowy import tanich towarów, wwożonych praktycznie bez restrykcji celnych i podatkowych skutkował drastycznym wzrostem stopy bezrobocia. Wymiana handlowa z zagranicą w początkowym okresie transformacji stanowiła swego rodzaju „eldorado” dla sektora firm prywatnych. T. Kowalik odnosi się także do zjawiska „małej prywatyzacji”, którą ówczesna władza traktowała jako duży sukces. Proces ten wywołał wiele skutków negatywnych takich, jak niszczenie sklepów spółdzielczych i państwowych, a także dużej liczby zakładów rzemieślniczych²⁹.

T. Kowalik postrzega L. Balcerowicza z lat 1989-1991 jako powściągliwego, bezpartyjnego profesjonalistę. Niestety w swoich poglądach zdyskredytował on pojęcie interesu społecznego. Kowalik twierdzi, że transformacja systemu gospodarczego powinna być procesem społecznym, w którym państwo jest tylko jednym z aktorów na „wielkiej scenie społecznej”³⁰. Im bardziej zaś władza zapomina o społecznym charakterze transformacji, tym większe rozbieżności między programem a rzeczywistością. Przemiany powinny być więc realizowane z udziałem społeczeństwa.

Krytyk, znając neoliberalne poglądy Balcerowicza nie cieszył się z jego nominacji na ministra finansów. Szczególnie, że nowy minister nie chciał stwo-

²⁷ W. Kuczyński: *Zwierzenia zausznika*. Polska Oficyna Wydawnicza BGW, Warszawa 1992, s. 107-108. Cyt. za: T. Kowalik: www.polskatransformacja.pl. Op. cit., s. 93.

²⁸ T. Kowalik: www.polskatransformacja.pl. Op. cit., s. 93.

²⁹ T. Kowalik: *Współczesne systemy...*, op. cit., s. 271.

³⁰ T. Kowalik: *Zmiana ustroju – wielka operacja czy proces społeczny?* W: *Spółczeństwo uczestniczące, gospodarka rynkowa, sprawiedliwość społeczna*. Red. R. Gortat. ISP, PAN, Warszawa 1992, s. 29.

rzyć systemu dostosowanego do polskich realiów, wzorując się wyłącznie na zachodnim systemie wolnorynkowym: „Nic o historii danego społeczeństwa, o roli tradycji, miejscowych uwarunkowaniach, o ruchu Solidarności walczącym o upodmiotowienie pracowników najemnych, a więc o partnerski kształt ładu społecznego”³¹. Autor transformacji pokładał zbyt dużą ufność w „niewidzialnej ręce rynku”, która nie zadziałała w sposób pożądaný. W jednym z artykułów T. Kowalik stwierdził, że L. Balcerowicz w swoich działaniach zignorował przestrożę F. Hayeka, który pisał, że „(...) jedyną rzeczą, której współczesna demokracja nie znieśie bez załamania się, jest konieczność istotnego obniżenia poziomu życia w czasie pokoju”³².

Krytyk sporo miejsca poświęca także Tadeuszowi Mazowieckiemu, którego poglądy sprzed procesu transformacji znacznie odbiegały od prowadzonej przez jego rząd polityki gospodarczej. Formując rząd T. Mazowiecki mawiał, że szuka na stanowisko ministra finansów „swojego Erharda”. T. Kowalik ironizuje, że premier pierwszego niekomunistycznego rządu III RP popełnił „kolumbowy błąd”, tzn. szukał wzorca w Bonn, a jego współpracownicy podsunęli mu wzorce z Waszyngtonu i Chicago. T. Mazowiecki, opowiadający się za społeczną gospodarką rynkową, był w tej kwestii osamotniony. Nie uzyskał poparcia ekonomistów ze swojego najbliższego otoczenia, czyli L. Balcerowicza ani W. Kuczyńskiego. T. Kowalik stara się w pewnym stopniu usprawiedliwić byłego premiera, mówiąc, że popełnił on błąd, nie będąc do końca świadomym konsekwencji tego wyboru. Niestety premier odizolował się od ekonomistów reprezentujących inne opcje transformacji gospodarczej i alarmujących o tragicznych następstwach, które dotkną polską gospodarkę po zastosowaniu „terapii szokowej”³³. Po latach, w jednym z wywiadów powiedział: „Ciężkie było dla mnie wyobrażenie sobie, że wielkie przedsiębiorstwa zaczną padać. W pewnym momencie, na początku 1990 r. (...) mój przyjaciel i doradca Waldemar Kuczyński powiedział do mnie: co jest, powinny już padać, a nie padają! Tak wynikało z rachunku ekonomisty (...) Dostałem gęziej skórki (...) Dla mnie to był wielki moralny dylemat. Przecież odzyskanie suwerenności dokonało się dzięki strajkom wielkich zakładów pracy w 1980 r. To one przecież wywalczyły Solidarność. Liczyłem na to, że rozruch gospodarki wolnorynkowej będzie równoważyła polityka społeczna”³⁴.

³¹ Ibid., s. 32.

³² T. Kowalik: Mój rok osiemdziesiąty dziewiąty. „Gazeta Wyborcza” 23.03.2002, nr 70, s. 20.

³³ T. Kowalik: www.polskatransformacja.pl. Op. cit., s. 81-82.

³⁴ T. Torańska: Na początku jest pustka. Wywiad z Tadeuszem Mazowieckim. „Gazeta Wyborcza” 18.09.2004, nr 220, s. 18.

W toku swoich rozważań, profesor Tadeusz Kowalik próbuje odpowiedzieć na pytania – w którym momencie w początkowym okresie transformacji władza popełniła błąd i dlaczego działacze Solidarności, którzy działali w rządzie nie wykorzystali historycznej szansy poprowadzenia transformacji w sposób jak najmniej dotkliwy dla społeczeństwa? Odpowiedź na te pytania wydaje się autorowi jednoznaczna: decydenci całkowicie zlekceważyli porozumienia Okrągłego Stołu oraz współdziałanie władzy i obywateli na zasadzie umowy społecznej. Porozumienia Okrągłego Stołu zawierały wiele ustaleń, które w ramach innej koncepcji transformacji byłyby istotne dla okresu przejściowego. Chodziło o postanowienia dotyczące m.in. warunków życia obywateli, inflacji i dochodzenia do równowagi w gospodarce, ochrony społeczeństwa przed negatywnymi skutkami tego procesu, ochrony pracy i zatrudnienia (polityki pełnego zatrudnienia), a także kwestii zadłużenia zagranicznego Polski. Powyższe ustalenia świadczą, że uczestnicy obrad Okrągłego Stołu nie mieli zamiaru zastosować w Polsce terapii wstrząsowej. Wprost przeciwnie, mieli oni na myśli przemiany ewolucyjne, wprowadzane z należytą troską o społeczeństwo³⁵. W ramach Nowego Ładu Ekonomicznego miała występować konstytucyjna zasada wielości równoprawnych form własności, uwolnienie większości cen, udział pracowników w zarządzaniu przedsiębiorstwem, a także rozwój spółdzielczości³⁶. Niestety, po dojściu do władzy, działacze Solidarności całkowicie zmienili poglądy, lekceważąc wcześniejsze ustalenia. T. Kowalik pisze: „(...) gdyby dotrzymywano umów zawartych przy Okrągłym Stole oraz swoistej umowy zawartej z wyborcami, którym oferowano podobny zarys programu, to nowy ustrój społeczno-ekonomiczny musiałby wyglądać zupełnie inaczej. Wówczas Plan Balcerowicza w znanej nam postaci nie miałby żadnych szans akceptacji. Oczywiście, jakiś mini-szok (...) był nieuchronny. Ale nie bezprecedensowa w czasach powojennej Europy i nieprzewidziana przez władze recesja, nie «rewolucja w dochodach»³⁷.

Podsumowując poglądy T. Kowalika, stwierdza on, że tzw. Big Bang nie był Polsce potrzebny, a szokowe działania antyinflacyjne miały bardzo wątpliwe podstawy. Nawet G. Soros, człowiek, który sprowadził J. Sachsa do Polski, pytał retorycznie, czy procesu stabilizacji nie warto by rozdzielić w czasie. Najpierw jednak należało przedstawić obywatelom alternatywne rozwiązania i pozwolić im dokonać wyboru³⁸. Niestety społeczeństwu nie pozostawiono swobody w podjęciu decyzji. Poza tym Plan Balcerowicza, poza dokumentem „Program gospodarczy – główne założenia i kierunki” nigdy nie pojawił się jako opracowanie zwarte i nie był poddany krytyce opinii publicznej. Trudno czytelne usta-

³⁵ T. Kowalik: www.polskatransformacja.pl. Op. cit., s. 45-46.

³⁶ A. Dryszel: *Plan Balcerowicza...*, op. cit.

³⁷ T. Kowalik: *Współczesne systemy...*, op. cit., s. 329-330.

³⁸ T. Kowalik: *Mój rok...*, op. cit., s. 20.

wy w połączeniu z optymistycznymi prognozami ówczesnego rządu spowodowały, że parlamentarzyści nie wiedzieli za czym tak naprawę głosują³⁹.

Według krytyka procesu transformacji, błędna jest teza o jedynym dobrym rozwiązaniu, jakim był Plan Balcerowicza. T. Kowalik przekonuje, że doskonałą podstawą dla polityki transformacji mogły być Porozumienia Okrągłego Stołu (prócz zbyt hojnej indeksacji płac). Pokazywanie, że na tle innych krajów (np. Ukrainy, Rosji) nasz kraj osiągnął sukces jest niepoprawne, bowiem Polska miała o wiele lepsze początkowe warunki gospodarcze (m.in. stosunkowo rozwinięty sektor prywatny). Odmiana transformacji w polskim wydaniu stała się, niestety, wzorem dla krajów Europy Środkowo-Wschodniej, ze szkodą dla nich samych. T. Kowalik podkreśla, że ówczesna władza zmarnowała wyjątkową szansę stworzenia podstaw sprawiedliwego systemu społeczno-gospodarczego. Zamiast tego powstał system, „(...) którego znakiem firmowym stały się masowe i permanentne, przez wiele lat najwyższe w Europie Środkowej, a potem najwyższe w UE bezrobocie; jedne z najwyższych rozpiętości dochodowych; demontaż państwa opiekuńczego. Dodać do tego należy złamanie siły negocjacyjnej pracobiorców. Szokowa operacja oznaczała zgodę na wprowadzenie do Polski najgorszej odmiany kapitalizmu”⁴⁰.

Podsumowanie

Proces transformacji gospodarczej w postaci Planu Balcerowicza budził wiele pozytywnych i negatywnych emocji jeszcze zanim wszedł w życie. Dyskusja nad sposobem przeprowadzenia transformacji trwa do dziś, choć być może nie jest już tak zacięta jak w latach poprzednich. Polemikę z Planem Balcerowicza prowadzą także przedstawieni w artykule ekonomiści, którym trudno odmówić racji w wielu przedstawionych krytycznych opiniach.

Trudno byłoby wystawić jednoznaczną ocenę Planowi Balcerowicza. Program stabilizacyjny oraz zmian systemowych przyniosły społeczeństwu zarówno pozytywy, jak i skutki negatywne. Wiele negatywnych recenzji na temat działań ówczesnego ministra finansów, choć przedstawionych już ex post, może stanowić cenne źródło informacji dla przyszłych władz, szczególnie gdyby następnym pokoleniom przyszło przeżywać kolejne transformacje gospodarcze. Należy mieć nadzieję, że w takiej sytuacji będą pamiętały o znanej maksymie „tyle rynku, ile można, tyle państwa, ile trzeba” – a nade wszystko, że w Planie Balcerowicza państwa było zdecydowanie za mało.

³⁹ T. Kowalik: Mogło być inaczej. „Gazeta Wyborcza” 02.08.2000, nr 179, s. 13.

⁴⁰ T. Kowalik: www.polskatransformacja.pl. Op. cit., s. 108.

CRITICISM OF BALCEROWICZ PLAN BY TWO RESOLUTE ADVERSARIES – GRZEGORZ KOŁODKO AND TADEUSZ KOWALIK

Summary

The economic transition in Poland is an issue widely discussed by scientists, and therefore its effects have been evaluated in many publications. The analysis of the literature allows to distinguish authors of those texts as followers and opponents of Balcerowicz Plan. This article presents the opinions of two strong critics of the transformation process – Grzegorz Kołodko and Tadeusz Kowalik. G. Kołodko focuses on the assumptions and mechanisms of the stabilization plan. T. Kowalik tries to recognize the problem holistically. He pays attention to the complete reversal of the government of the Round Table Agreements and direct it toward the Washington Consensus.